

Sygn. akt II K 1547/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Artur Pokojski

przy udziale Prokuratora Aleksandry Nafalskiej

po rozpoznaniu w dniach 07.09.2016 r., 10.11.2016 r., 15.12.2016 r. sprawy

A. C., ur. (...) we W.,

syna A. i A. z domu B.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 12 grudnia 2014 roku w G. poprzez uderzanie pokrzywdzonego pięściami po głowie – w okolice lewego oka, w szczękę po lewej stronie, przewrócenie na ziemię, spowodował u D. S. obrażenia w postaci stanu po urazie głowy, co spowodowało rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k. k.;

2. w tym samym miejscu i czasie groził D. S. pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k. k.

I. oskarżonego A. C. uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia;

II. oskarżonego uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 2. aktu oskarżenia, czyn ten kwalifikuje z art. 190 § 1 k. k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k. k. skazuje go na karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 k. p. k. kosztami procesu w zakresie czynu, od którego popełnienia uniewinniono oskarżonego, obciąża Skarb Państwa;

IV. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 307,50 złotych, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 200 złotych.

Sygn. akt II K 1547/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. K. (1) ze związku z D. S. ma syna N. S. – urodzonego w dniu (...). Małoletni zamieszkuje z matką, a z ojcem widuje się w wyznaczonych terminach.

W okresie do 2010 roku do grudnia 2014 roku K. K. (1) pozostawała w związku z A. C., który przez pewien czas zamieszkiwał wraz z nią.

Na tle nowego związku kobiety, kontaktów z małoletnim N. oraz sposobu wychowywania dziecka pomiędzy K. K. (1) i A. C. a D. S. powstał konflikt. Strony wzajemnie zarzucały sobie negatywne zachowania i obarczały winą. Wraz z upływem czasu następowała eskalacja sporu. Negatywne relacje panowały zwłaszcza pomiędzy A. C. a D. S.. D. S. uważał, iż nowy partner K. K. (1) zachowuje się niewłaściwie względem N. S., w tym karze go nadmiernie w sposób nieadekwatny do wieku małoletniego.

Dowód: częściowo zeznania świadka D. S. - k. 1-4, 111-113, 127 (zbiór C) oraz k. 44-46, 61; zeznania świadka K. K. (1) - k. 22-23, 118-119 (zbiór C) oraz k. 61-64; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. C. - k. 139-140, 151-152 załącznik nr 1 do a/o: zaświadczenie ze szkoły - k. 33; opinie dotyczące N. S. - k. 41-44, 48-53; protokoły z posiedzeń - k. 79, 80, 81-82; sprawozdanie - k. 83; postanowienie Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku - k. 84, 85, 86; zawiadomienie - k. 87; pismo do Sądu - k. 88-97; odpis aktu urodzenia - k. 115

W dniu 12 grudnia 2014 roku D. S. z uwagi na wyznaczone spotkanie z synem N. S., przyjechał swoim samochodem do miejsca zamieszkania małoletniego przy ul. (...). Mężczyzna pozostawił pojazd na parkingu przed budynkiem i poszedł odebrać syna. D. S. miał przy sobie przygotowany do nagrywania dyktafon, który włączał następnie w wybranych momentach. W tym czasie w mieszkaniu wraz z N. S. przebywała również jego matka K. K. (1) i A. C..

D. S. odebrał syna z mieszkania K. K. (1) i udał się z nim do samochodu. W drodze na parking między ojcem i synem wywiązała się rozmowa, w trakcie której małoletni opowiedział o karze, jaką wymierzył mu A. C.. D. S. zdenerwował się uzyskaną informacją, albowiem nie akceptował ingerencji A. C. w wychowanie swojego dziecka, w tym stosowania przez niego kar. W celu wyjaśnienia sprawy wrócił wraz z małoletnim pod budynek i poprzez domofon, który odebrała K. K. (1), zażądał rozmowy z A. C.. Kobieta przekazała jednak, iż A. C. nie ma zamiaru z nim rozmawiać. D. S. zaczął następnie krzyczeć, aby mężczyzna „odczepił się” od jego syna, na co kobieta odłożyła słuchawkę domofonu. Wtedy D. S. zadzwonił do K. K. (1), ponownie przedstawiając swoje zdanie odnośnie A. C. i jego udziału w wychowaniu małoletniego N.. W toku rozmowy D. S. zwracał się do kobiety wulgarnymi słowami i przeklinał. A. C. słysząc przebieg rozmowy zdenerwował się, wobec czego opuścił mieszkanie w celu konfrontacji z D. S. i N. S.. Widząc to K. K. (1) również udała się za mężczyzną. W tym czasie D. S. wraz z małoletnim poszli do samochodu. Gdy siedzieli już w jego wnętrzu, A. C. podszedł do samochodu i otworzył drzwi od strony dziecka. Następnie zaczął się dopytywać małoletniego, co chłopiec powiedział. Na miejscu zjawiała się również K. K. (1). Zachowanie A. C. wzburzyło D. S., który zaczął krzyczeć i kazał mu odejść. Jednocześnie D. S. wyszedł z samochodu, podszedł do mężczyzny i stanął między nim a małoletnim. D. S. popychał przy tym A. C., na co ten zaczął się bronić. W konsekwencji pomiędzy mężczyznami wywiązała się szarpanina, w trakcie której D. S. spadły okulary. D. S. zgubił także klucze od samochodu. K. K. (1) starała się uspokoić małoletniego, który bardzo się wystraszył i zaczął płakać i prosiła mężczyznę o uspokojenie się. W międzyczasie D. S. udało się zadzwonić na Policję i wezwać interwencję. W oczekiwaniu na przyjazd Policji mężczyźni w dalszym ciągu kłócili się i obrażali. W toku wymiany zdań A. C. zaczął grozić D. S., mówiąc „wszyscy cię kurwa namierzą, i cię namierzają chłopie, to jest tylko kwestia czasu” oraz „wszyscy kurwa, gdyby cię kurwa dorwali kurwa” i „w lesie byś zawisnął, jesteś pojebany”. Po pewnym czasie na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze Policji, po czym A. C. poszedł do domu. D. S. z uwagi na zagubienie kluczy od pojazdu udał się wraz z synem taksówką do swojego mieszkania po zapasowe klucze.

Dowód: częściowo zeznania świadka D. S. - k. 1-4, 111-113, 127 (zbiór C) oraz k. 44-46, 61; zeznania świadka K. K. (1) - k. 22-23, 118-119 (zbiór C) oraz k. 61-64; częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. C. - k. 139-140, 151-152; załącznik nr 1 do a/o: protokół zatrzymania rzeczy wraz z płytą DVD - k. 15-18; stenogram - k. 59-62

Na skutek zdarzenia D. S. doznał obrażeń w postaci stanu po urazie głowy, co spowodowało rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni. Obrażenia te - w postaci otarć naskórka głowy i czoła oraz obrzęku lewej okolicy jarzmowej - mogły powstać na skutek szarpaniny, w tym możliwe jest, iż zastosowanie chwytu tzw. krawata spowodowało niekontrolowane i nieświadome otarcie ręki o twarz, powodujące powyższe otarcia.

Dowód: dokumentacja medyczna - k. 5-8; opinia sadowo-medyczna - k. 24 (załącznik nr 1 do a/o), uzupełniająca opinia sadowo-medyczna - k. 76-77

Przesłuchany w charakterze podejrzanego A. C. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień do czasu zaznajomienia się z aktami sprawy.

Przesłuchany ponownie w toku postępowania przygotowawczego A. C. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Oskarżony był w nieformalnym związku z K. K. (1) i zamieszkiwał z nią. W dniu 30 listopada 2014 roku wyprowadził się od niej. W dniu zdarzenia po N. - syna K. K. (1) przyjechał ojciec D. S.. Mężczyzna zadzwonił domofonem i przez kobietę przekazał, że chce rozmawiać z oskarżonym. Znając sytuację i postawę mężczyzny, oskarżony odmówił rozmowy. Jednak kobieta powiedziała mu, że schodzi i prawdopodobnie poprosiła go, żeby z nią poszedł. N. zszedł na dół już wcześniej. Oskarżony wyjaśnił, iż jak zeszli, to poszedł do samochodu, gdzie na przednim siedzeniu siedział N.. K. podeszła i otworzyła drzwi, żeby się pożegnać z synem. Wskazał, iż on stał około pół metra za kobietą i zaczął rozmawiać z dzieckiem o sytuacji, która zaniepokoiła D. S., chcąc wyjaśnić nieporozumienie. Wtedy D. S. zaczął go zagłuszać, krzyżeć, kazał mu odejść, po czym wysiadł z samochodu i zaczął oskarżonego odwozić od rozmowy z dzieckiem. Kiedy oskarżony próbował uspokoić sytuację, D. S. „zaczął się nakrecać”, a następnie odepchnął oskarżonego swoim ciałem, popychając go z barku. Oskarżony wskazał, iż złapał się drzwi, chcąc skończyć rozmowę, jednocześnie próbując uspokajać emocje, ale D. S. w celu oderwania go od drzwi zaczął mierzyć w jego głowę. Według oskarżonego, wzburzenie D. S. było na nieakceptowalnym poziomie, nadto nie wiedział, jakie mężczyzna ma zamiary, wobec czego ostrzegł go, żeby go nie dotykał i się odsunął. Jak wyjaśnił, agresja D. S. była jednak tak natarczywa, że w obronie własnej zastosował chwyt obezwładniający tzw. krawat, czym unieszkodliwił atakującego i sprowadził go do pozycji siedzącej. Oskarżony zaprzeczył, aby miało miejsce uderzenie. Po uwolnieniu z chwytu D. S. oddalił się za samochód. Według oskarżonego, wtedy prawdopodobnie zgubił okulary. Oskarżony wyjaśnił, iż sytuacja była emocjonująca, wobec czego chciał ją uspokoić, wtedy w nerwach rzucił sformułowanie mające odstraszyć mężczyznę. Nie pamięta, co dokładnie powiedział, nie miał jednak zamiaru realizować swoich słów, nie były wypowiedziane na poważnie. Jak wyjaśnił, w tym czasie K. K. (1) uspokajała dziecko i była odwrócona do nich tyłem. Wskazał, iż D. S. od samego początku zachowywał się agresywnie, krzychał, próbował zwracać uwagę postronnych osób. Według oskarżonego, fakt, iż D. S. nagrywał zdarzenie, wskazuje, iż miał na celu sprowokowanie takiej sytuacji. Jednocześnie oskarżony podał, iż D. S. ma zwyczaj nagrywania sytuacji osobistych z synem oraz momentów odbierania i oddawania dziecka. Podniósł, iż również na inne sposoby D. S. tworzy sytuacje konfliktowe. Ponadto wyjaśnił, iż robienie przysiadów przez N. to forma jego mobilizowania do ćwiczeń. Byli umówieni, że za nieprzygotowanie do szkoły będzie robił przysiadki. Nie zamierzał nigdy zrobić krzywdy dziecku, była to dla niego forma rozwoju. Po zdarzeniu zaprzestał tych praktyk, wobec konsultacji z kuratorem.

wyjaśnienia oskarżonego A. C. - k. 139-140, 151-152

Oskarżony A. C. był uprzednio karany sędownie orzeczeniem T. de P. de G. we Francji za przestępstwo niewystarczającej przerwy, większej od 2 godzin, czasu odpoczynku po 9 godzinach prowadzenia pojazdu na karę grzywny 728 euro.

Dowód : dane o karalności - k. 24-25, 50-51

Sąd zważył, co następuje:

Ustalen stan faktycznego Sąd dokonał w oparciu o zeznania świadka K. K. (1), zgromadzoną dokumentację, w tym w szczególności stenogram z zapisów nagrań i dokumentację medyczną oraz płytę DVD-R z nagraniami, jak również opinię sadowo-medyczną, a w części o zeznania świadka D. S. i wyjaśnienia A. C..

Sąd dał pełni wiarę dokumentom przywołanym w ustaleniach faktycznych w postaci protokołu zatrzymania rzeczy, stenogramu z zapisów nagrań oraz informacji o karalności. Przedmiotowe dokumenty zostały bowiem sporządzone przez uprawnione do tego podmioty w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Dokonując w

niniejszej sprawie ustaleń stanu faktycznego Sąd oparł się także na dowodach nieosobowych w postaci opinii dotyczących N. S., protokołów z posiedzeń, sprawozdania, postanowień Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku, zawiadomienia, pisma do Sądu, odpisu aktu urodzenia oraz płyty DVD-R zawierającej zapis nagrań. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Tym samym Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla podważenia ich wartości dowodowej. Odnosząc się do zapisu nagrań z płyt DVD-R oraz sporządzonego z nich urzędowego stenogramu, należy zaznaczyć, iż miały one szczególny charakter, gdyż umożliwiły dokonanie weryfikacji treści zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego w zakresie przebiegu zdarzenia, a w konsekwencji pozwoliły na poczynienie istotnych ustaleń w zakresie odpowiedzialności A. C..

Sąd uwzględnił również wnioski rzetelnych opinii sędowo-medycznych mając na uwadze, iż zostały one sporządzone przez osobę posiadającą odpowiednią wiedzę specjalistyczną, a w toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do fachowości lub bezstronności biegłego. Wydane opinie uwzględniały wszelkie okoliczności sprawy, nie zawierając sprzeczności, a zawarte w nich wnioski były logiczne, a zatem Sąd podzielił je i uznał za własne.

W ocenie Sądu, na przyznanie przymiotu wiarygodności zasługiwały zeznania świadka K. K. (1), która w sposób spójny i konsekwentny przedstawiła okoliczności wydarzeń z dnia 12 grudnia 2014 roku. Oceniając zeznania świadka Sąd miał na uwadze, iż z jednej strony w chwili zdarzenia pozostawała ona w związku z oskarżonym A. C., a z drugiej była skonfliktowana z D. S., niemniej jednak jej relacja nie zawierała w sobie elementów wskazujących na fałszowanie faktów lub dopowiadanie nieprawdziwych okoliczności. Co istotne, w toku składania zeznań w postępowaniu przygotowawczym wskazała, iż zakończyła związek z oskarżonym, co potwierdziła także na rozprawie. Nadto wobec faktu, iż wcześniej świadek pozostawała w związku również z pokrzywdzonym D. S., zasadne wydaje się przyjęcie, iż składając zeznania nie miała interesu w przedstawianiu okoliczności zdarzenia na korzyść któregokolwiek z mężczyzn. Wymaga przy tym podkreślenia, iż już na etapie postępowania przygotowawczego świadek równomiernie obciążała zarówno D. S., jak i A. C., podając, iż mężczyźni wzajemnie się szarpali, obrażali i grozili sobie. Przy czym - choć wskazywała, że to pokrzywdzony pierwszy zaatakował oskarżonego, jednocześnie podnosiła, iż A. C. miał go w odpowiedzi uderzyć. W tym względzie należy zauważyć, iż K. K. (1) od początku podawała, iż nie widziała bezpośrednio momentu uderzenia, gdyż zajmowała się dzieckiem. W tym zakresie świadek spójnie i logicznie doprecyzował swoją relację, podając, iż o uderzeniu D. S. wywnioskowała na tej podstawie, że „spadły mu okulary na ziemię, i D. był tak jakoś nisko w porównaniu do A.”. Podane przez nią okoliczności nie pozwalają jednakże na jednoznaczne i niewątpliwe ustalenie faktu uderzenia pokrzywdzonego przez A. C., przy czym wobec treści jej zeznań, nie powoduje to zastrzeżeń co do jej wiarygodności. Prawdziwość jej relacji potwierdzają natomiast zapisy nagrań ze zdarzenia wraz z ich stenogramem, z których wynika, m.in. iż świadek najpierw kilkakrotnie krzyczała „zostaw go, D.”, a dopiero następnie „A., zostaw go”.

Z ostrożnością, zdaniem Sądu, należało natomiast potraktować zeznania D. S., w szczególności w zakresie, w jakim wskazywał on na fakt, iż został uderzony przez A. C.. Według pokrzywdzonego, oskarżony „uderzył mnie w okolice lewego oka, przewrócił na ziemię(...)”, a następnie - gdy pokrzywdzony leżał na ziemi - „stał nade mną i uderzał mnie pięściami w okolice głowy”. Takiego przebiegu wypadków nie potwierdzają jakiegokolwiek inne dowody, nie wynika to bowiem ani z relacji świadka K. K. (1), ani nie znajduje odzwierciedlenia w zapisie nagrania, zaprzecza temu również oskarżony. Sąd zważył w tym zakresie, iż pokrzywdzony pozostawał w intensywnym konflikcie z oskarżonym, co - jak wynika z analizy całokształtu okoliczności sprawy - w sposób wyraźny rzutuje na postawę D. S. względem A. C., w tym wskazuje na jej silnie odwetowy charakter. Okoliczność ta w połączeniu z istniejącymi znacznymi rozbieżnościami w poszczególnych zeznaniach pokrzywdzonego oraz widoczną ich wewnętrzną niespójnością, a także faktem, iż istotna część relacji pokrzywdzonego pozostaje w sprzeczności z obiektywnym i wiarygodnym materiałem dowodowym, skutkuje uznaniem ich w przeważającej mierze za niewiarygodne. Przede wszystkim bowiem, choć D. S. neguje, aby w jakikolwiek sposób zaatakował oskarżonego lub choćby usiłował zastosować względem niego przemoc, już z przedstawionego przez niego samego opisu wypadków wynika, iż to on jako pierwszy nie tylko dotknął przeciwnika, ale też zaczął używać siły. Skoro bowiem pokrzywdzony podawał, że A. C. nachylił się nad małoletnim N. do wnętrza samochodu i nie reagował na żądania odejścia, trudno przyjąć, w jaki inny sposób, poza zastosowaniem siły fizycznej, pokrzywdzony miałby - jak wskazywał - „wejść” czy „wcisnąć się” pomiędzy

niego a dziecko. Tym bardziej, iż jak zeznał, jednocześnie próbował „odczepić go od drzwi pojazdu”. Wskazuje to na przyjmowanie przez świadka wysoce subiektywnej interpretacji zdarzenia, która ma stawiać go w korzystnym świetle. Jednocześnie w tym zakresie treść jego zeznań nie wyklucza chronologii zdarzeń podanej przez K. K. (1). Co istotne, pomimo faktu, iż w toku przesłuchania na rozprawie pokrzywdzony szczegółowo odnosił się do okoliczności zdarzenia, istotne jego fragmenty opisywał odmiennie i niezgodnie ze swoją pierwotną relacją. Początkowo bowiem pokrzywdzony, jak powyżej wskazano, twierdził, jakoby został uderzony, przewrócony na ziemię i następnie był bity po głowie, na rozprawie głównej podał zaś, iż był uderzany pięściami i „w wyniku uderzeń osunął się prawie do pozycji siedzącej”. Ponadto, choć składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym (w dniu 14.12.2014 r., a więc w dwa dni po zdarzeniu) nie wiedział, czy kluczyki zostawił w stacyjce i kiedy dokładnie doszło do ich zagubienia, w postępowaniu jurysdykcyjnym jednoznacznie podnosił, iż kluczyki w trakcie zdarzenia zostały zabrane ze stacyjki. D. S. rozbieżnie podawał również co do strącenia mu okularów, gdyż - jak pierwotnie podniósł - spadły mu one, kiedy został uderzony, natomiast przed Sądem wskazywał, jakoby zostały mu przez A. C. strącone dopiero w późniejszym toku zdarzenia. W tym kontekście wątpliwości Sądu budzi więc również rozbudowywanie opisu wydarzeń przez świadka, jako niemające cech rzeczowego i logicznego doprecyzowania czy uzupełniania. W zaistniałej sytuacji Sąd dał wiarę twierdzeniom D. S. jedynie w zakresie, w jakim znajdowały one odzwierciedlenie w poczynionych ustaleniach faktycznych i korespondowały z zebranymi dowodami uznanymi za wiarygodne. W szczególności Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu w zakresie, w jakim wskazywał on, iż doszło do kierowania w stosunku do niego gróźb karalnych przez A. C., albowiem potwierdza to w sposób jednoznaczny zapis nagrań z dnia zdarzenia, a częściowo również oskarżony (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Mając na uwadze treść omówionych powyżej dowodów Sąd w znacznej mierze odmówił również wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego, albowiem pozostawały one w sprzeczności z materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny, w szczególności z zeznaniami K. K. (1) i zapisami nagrań. Przede wszystkim ostać nie mogły się jego wyjaśnienia w zakresie, w jakim nie przyznał się do czynu zarzucanego mu w punkcie II. aktu oskarżenia. Wymaga wskazania, iż oskarżony sam zasadniczo przyznał, iż „rzucił sformułowanie mające odstraszyć” pokrzywdzonego, co koreluje z treścią zapisu nagrania, z którego wynika, iż padły z jego strony słowa „wszyscy cię kurwa namierzą, i cię namierzają chłopie, to jest tylko kwestia czasu” oraz „wszyscy kurwa, gdyby cię kurwa dorwali kurwa” i „w lesie byś zawisnął, jesteś pojebany”, a na co wskazywał także pokrzywdzony. Jednocześnie jednak twierdzenia oskarżonego, iż nie miał on zamiaru realizować swoich słów, nie mają znaczenia dla oceny przestępczości jego zachowania. Z ostrożnością Sąd potraktował również wyjaśnienia oskarżonego co do pozostałego przebiegu wypadków. Należy zauważyć, że A. C. w sposób istotnie odmienny od ustalonego stanu faktycznego opisał okoliczności, na skutek których doszło do zdarzenia. Oskarżony podawał bowiem, iż to nie on, a K. K. (1), wobec rozmowy telefonicznej odbytej z pokrzywdzonym, zdecydowała o zejściu na dół, co pozostaje w całkowitej sprzeczności z twierdzeniami świadka. Jego relację w tej części czynią wątpliwą także jego dalsze twierdzenia co do tego, iż to kobieta podeszła do samochodu jako pierwsza w celu pożegnania się z synem, co wydaje się cokolwiek niezrozumiałe. Nadto takiemu biegowi wydarzeń przeczą nie tylko zeznania K. K. (1), ale również zapis nagrania, z którego wyraźnie wynika, iż to nie kobieta podeszła do pojazdu, ale oskarżony, który otworzył drzwi i od razu zwrócił się z zapytaniem „powiedz, co ty mówisz?”. Tym samym w powyższym zakresie Sąd potraktował jego wyjaśnienia jako przyjętą linię obrony, mającą na celu uniknięcie ponoszenia przez niego odpowiedzialności lub choćby jej umniejszenie. Jednocześnie jednak Sąd dał wiarę oskarżonemu w zakresie, w jakim wskazywał on, iż to D. S. go zaatakował jako pierwszy i jego dalsze działania zostały podjęte w celu obrony. W tym kontekście Sąd uznał jednakże za wiarygodne nieprzyznanie się przez A.-C. do winy w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie I. aktu oskarżenia, albowiem jego sprawstwa wobec całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego nie dało się w tym zakresie ustalić w sposób niewątpliwy.

W ocenie Sądu, w tak ustalonym stanie faktycznym, wobec zebranego w sprawie materiału dowodowego, brak było wystarczających podstaw do stwierdzenia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu w punkcie I. aktu oskarżenia czynu z art. 157§ 2 k. k.

Czynność sprawcza występku z art. 157 § 2 k. k. polega na „powodowaniu” opisanych w nim skutków. Pojęcie to obejmuje wszystkie zachowania, pozostające w związku przyczynowym i normatywnym ze skutkiem (wyrok SA w

Warszawie z 19 września 1995 r., II Akc 308/95, Prok. i Pr. 1996, nr 7-8, poz. 14 dodatek). Zachowanie musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka. Istotne jest, iż przestępstwo z art. 157 § 2 k. k. można przypisać tylko tej osobie, która swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała konkretne obrażenia, powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni (wyrok SA w Krakowie z dnia 29 listopada 2010 r., II AKa 151/10, KZS 2011, z. 3, poz. 40).

W realiach niniejszej sprawy niemożliwe było poczynienie takich kategoriycznych ustaleń, które skutkowałyby przyjęciem wypełnienia powyżej omówionych znamion.

Co prawda niewątpliwie jest, wobec wniosków sporządzonej opinii sądowo-medycznej, iż D. S. doznał obrażeń powodujących rozstrój zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni. Niemniej jednak, jak jednoznacznie ustalono, to pokrzywdzony D. S. zaatakował A. C., który dopiero wtedy podjął działania obronne, na skutek czego doszło między mężczyznami do szarpaniny. Wobec jednak przeprowadzonej powyżej analizy zebranych dowodów i stwierdzonej częściowej niewiarygodności twierdzeń pokrzywdzonego i oskarżonego - które pozostawały w zakresie szczegółów szarpaniny całkowicie sprzeczne - nie można było ustalić jej dokładnego przebiegu. Zapis nagrania dźwiękowego ze zdarzenia nie pozwala, co oczywiste, na precyzyjne odtworzenie działań podejmowanych przez poszczególne osoby, natomiast relacja świadka K. K. (1) - która konsekwentnie podawała, że nie widziała całości sytuacji, w której doszło pomiędzy mężczyznami do rękoczynów - nie zaprzecza jednoznacznie ani opisowi wypadków przedstawionemu przez pokrzywdzonego, ani przez oskarżonego. Z tego względu nie można więc z całą pewnością stwierdzić, czy prawdą jest, jak podawał pokrzywdzony, iż był uderzany po głowie, czy jak wskazywał oskarżony, że zastosowany został chwyt obezwładniający. Przy czym wymaga zauważenia, iż w ocenie biegłego sporządzającego opinie sądowo-medyczne w sprawie, obrażenia doznane przez pokrzywdzonego mogły powstać na skutek takiego właśnie chwytu obezwładniającego.

W tym kontekście, należy podkreślić, iż w przypadku uznania za polegające na prawdzie wyjaśnień oskarżonego A. C. zasadne byłoby przyjęcie, iż sytuacja, w jakiej się znalazł, winna być oceniana pod kątem instytucji wyłączenia odpowiedzialności karnej. Okoliczność bowiem, iż D. S. zaatakował go używając siły fizycznej - popychał go - i pomimo próśb o zaprzestanie, zachowywał się wobec niego agresywnie, wskazuje, iż znajdował się on w warunkach obrony koniecznej. Zgodnie bowiem z regulacją art. 25 § 1 k. k., wyłączenie odpowiedzialności karnej następuje w przypadku odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu przeciwko jakiemukolwiek dobru chronionemu prawem. Nie ulega wątpliwości, iż w takiej sytuacji A. C. stosując chwyt obezwładniający wobec atakującego go odparł przewidziany tym przepisem bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie. Zastosowanie takiego chwytu, w ocenie Sądu, jawiłoby się w omawianych okolicznościach jako usprawiedliwione, proporcjonalne i celowe.

Powyższe doprowadziło do stwierdzenia, iż brak jest podstaw do uznania, aby okoliczności sprawy i wskazane dowody uznać za wystarczający materiał, na którym Sąd mógłby oprzeć swą merytoryczną decyzję uznającą oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. W istniejącym systemie prawnym obowiązuje bowiem zasada domniemania niewinności i tłumaczenia wątpliwości, które usunąć się nie dadzą na korzyść oskarżonego (art. 5 § 1 i 2 k. p. k.). W konsekwencji, wszelkie wątpliwości Sąd rozstrzygnął na korzyść oskarżonego A. C. i uniewinnił go od postawionego mu w pkt I. akcie oskarżenia zarzutu.

Zdaniem Sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest natomiast wystarczający, aby uznać, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego mu w punkcie II. aktu oskarżenia, tj. występku z art. 190 § 1 k. k.

Określone w art. 190 § 1 k. k. przestępstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, nie jest przy tym istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi, ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Oczywiste jest, iż wobec całokształtu okoliczności sprawy, wzajemnych stosunków stron i wszystkich zachowań podejmowanych przez oskarżonego, kierowanie do pokrzywdzonego D. S. przez oskarżonego gróźb pozbawienia życia mogło wzbudzić w pokrzywdzonym obawę, iż groźby te zostaną spełnione. Warto zwrócić uwagę na zawartość sformułowań użytych przez oskarżonego - „wszyscy cię kurwa namierzą, i cię namierzają chłopie, to jest tylko kwestia czasu”, „wszyscy kurwa, gdyby cię kurwa dorwali kurwa”, „w lesie byś zawisnął, jesteś pojebany” - które już same w sobie nie wydają się rzuconymi w sytuacji napięcia emocjonalnego przypadkowymi słowami, ale stanowią pewną logiczną całość, sugerującą podjęcie już uprzednio określonych działań w celu ich realizacji.

Decydując o wymiarze kary dla oskarżonego za przypisany mu czyn, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k. k., mając na względzie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd stanął na stanowisku, iż oceniany w świetle art. 115 § 2 k. k., stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonego jawi się jako niemały. Na ocenę taką złożyło się przede wszystkim godzenie w jedno z podstawowych dóbr chronionych prawem, jakim jest wolność ludzka, w tym wypadku wolność od strachu. Nadto Sąd wziął pod uwagę naganną motywację oskarżonego, w postaci chęci odreagowania negatywnych odczuć wynikłych na tle konfliktu z pokrzywdzonym i wywarcie na nim swego rodzaju zemsty, co zasługuje na potępienie. Okolicznością mającą wpływ na wymiar kary była też uprzednia karalność oskarżonego.

Jako okoliczność łagodząca Sąd poczytał natomiast fakt, iż oskarżony działał jednakże w warunkach wzburzenia emocjonalnego wywołanego, przynajmniej częściowo, zachowaniem pokrzywdzonego. Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał także prowadzenie przez oskarżonego ustabilizowanego trybu życia – posiadanie pracy zarobkowej.

W tych okolicznościach Sąd wymierzył oskarżonemu A. C. za przypisane mu przestępstwo karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda. W ocenie Sądu, orzeczona kara grzywny będzie najtrafniejszym środkiem reakcji karnej, jaki można było zastosować wobec oskarżonego. Z uwagi na uprzednią karalność brak było przesłanek do wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, orzeczenie wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności stanowiłoby zaś sankcję nadmiernie surową i dolegliwą. Podobnie za niecelowe uznał Sąd orzeczenie względem oskarżonego kary ograniczenia wolności, z uwagi na rodzaj wykonywanej przez niego pracy, wiążącej się z długimi wyjazdami. Ukształtowanie orzeczenia o karze w taki sposób byłoby więc rażąco niewspółmierne. Powyższe uzasadnia względem oskarżonego oraz szkodliwość społeczną przypisanego mu czynu. Oskarżony nie jest osobą zdemoralizowaną, co wobec okoliczności sprawy daje realną nadzieję na to, że jego czyn miał charakter incydentalny. Wymierzona zaś w wyroku kara stanowi realną dolegliwość o charakterze finansowym i spełni należycie swoje zadania w zakresie skutecznego, pozytywnego oddziaływania na postawę oskarżonego w przyszłości. Sąd uznał bowiem, iż można mieć nadzieję, że nałożona na niego kara grzywny sprawi, że (...) on swe postępowanie i zaniecha popełniania przestępstw w przyszłości. Jednocześnie wymierzając karę, Sąd miał na uwadze, aby liczba stawek dziennych była odpowiednia do zawinienia sprawcy, a wysokość jednej stawki dziennej uwzględniała jego warunki osobiste, rodzinne i możliwości majątkowe.

Na podstawie wskazanych w wyroku przepisów, Sąd zgodnie z zasadami odpowiedzialności za wynik procesu, zwolnił A. C. od kosztów procesu w zakresie czynu, od którego popełnienia został on uniewinniony i obciążył nimi Skarb Państwa; jednocześnie nie znajdując podstaw dla zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych w pozostałej części, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 307,50 złotych, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 200 złotych.